

11.125.P  
BIURO ODBUDOWY STOLICY  
Warszawa, Chocimska 33

KRONIKA ODBUDOWY WARSZAWY

Rok I

Warszawa, dnia 1 sierpnia 1946 r.

Nr. 13

TRESC WYCIĄGU

1. CAŁY NARÓD POLSKI UCZESTNICZYĆ BĘDZIE  
W ODBUDOWIE STOLICY

- a) Przemówienie Prezydenta B. Kieruła;
- b) Zasługi dla odbudowy Stolicy;
- c) Biuro Odbudowy Stolicy przed forum Naczelnej Rady Odbudowy;
- d) Z doświadczeń Komitetu Odbudowy Stolicy;
- e) Sprawa odbudowy Warszawy na arenie międzynarodowej;
- f) O planie urbanistycznym i o potrzebie koordynacji;
- g) Odbudowa przemysłu warszawskiego, jako podstawowy czynnik uzdrowienia stosunków gospodarczych i społecznych w Stolicy;
- h) Musimy ...
- i) Dyrektywy Naczelnej Rady Odbudowy:
  - Tezy organizacyjne;
  - Tezy planowania;
  - Tezy finansowe;
  - Tezy propagandowe.

2. MOST PONIATOWSKIEGO OTWARTY.

3. MŁODA POLSKA W WARSZAWIE.

4. I ZNOWU WARSZAWA CHCE BUDOWAĆ MOST.

oOo



CAŁY NAROD POLSKI UCZESTNICZYĆ BĘDZIE  
W ODBUDOWIE STOLICY

W niedzielę 21 lipca, obradował w Warszawie swojego rodzaju "sejm" całego kraju, zwołany na specjalną sesję, poświęconą wyłącznie sprawie odbudowy Stolicy. Było to drugie z kolei plenarne posiedzenie Naczelnej Rady Odbudowy m. st. Warszawy, zwołane zamiast projektowanej w tym terminie kolejnej sesji Krajowej Rady Narodowej, tą zmianą akcentując doniosłość i wagę przywrócenia Stolicy do pełni życia i działania.

Nad obradami unosił się zwycięski duch dokonanej odbudowy mostu im. ks. Poniałowskiego, dzieła - które stanowi rekord wysiłku umysłu i pracy rąk nie tylko w naszych zapóźnionych - jeśli chodzi o ułatwienia techniczne - warunkach, lecz które stanowiłoby sukces dla każdego z wielkich, bogatych miast Zachodu. Cóż dopiero, gdy pomyślimy, że zostało ono dokonane w Warszawie, w mieście, któremu świat cały przyznaje pierwszą lokatę w tabeli zniszczeń. Owe zwycięstwo mostu nadało obradom Rady Naczelnej mocne akcenty realizmu, pełniejszy lot, niezłomne przekonanie, że rzeczy postanowione staną się rzeczami dokonanymi, że ze słów schwytych na papier protokołu - wysuną się nowe, rekordowe mosty rzeczywistości, w postaci domów, ulic, pomników i parków.

Gdy słuchaliśmy wczoraj sprawozdań, przemówień i dyskusji, w mocnym tempie prowadzonych nieprzerwanie przez szereg godzin, odnosił się wrażenie, że Powstanie Warszawy 1944 roku nie tylko nadal trwa, lecz zaraziło swym płomieniem cały kraj. Towarzyszy mu to samo unikowanie wolności, które na barykady rzuciła milionową ludność Stolicy, to samo wyzwanie pogardy śmierci. Lecz nadto towarzyszy mu tym razem wspaniała dyscyplina planu, potężny rzut myśli, ogarniającej przyszłość Rzeczypospolitej, wielki zryw energii i twórczości, obliczonych na pokolenia, które przyjdą po nas. Odbudowie Warszawy towarzyszy to samo natchnienie, które w r. 1939 kazało jej obrońcom trwać na straconej pozycji po to, aby od jej ofiarnego znicza zapalił się świat męstwem i odwagą.

Otwarcie mostu kończy pierwszą pionierską epokę w odbudowie Warszawy. Powzięte 21 lipca uchwały Naczelnej Rady są początkiem drugiej epoki, której zadania zostały ściśle sprecyzowane, określone terminami cz. su, wsparte o przygotowane plany, o kadry przeszkolonych ludzi, o zapak kraju, umocniony realnym obrazem Warszawy żywej i funkcjonującej.

W plenarnym posiedzeniu uczestniczyli członkowie Naczelnej Rady w liczbie ponad 200, przybyli ze wszystkich stron kraju. Przy stole prezydielnym zajęli miejsca: prezydent Bierut, premier Osóbka-Morawski, inż. Jerzy Grabowski, generał dywizji M. Spychański, prezydent m. Warszawy St. Tokwiński, minister Odbudow Kaczorowski. Obrady toczyły się w kolumnowej sali gmachu Prezydium Rady Ministrów. Z galerii zwisały, jako sztandary obrazy

nie plany planów na przyszłość Warszawy. Kilkanaście kolorowych wykresów brzożystych zniszczeń, dokonane remonty i odbudowę, prace Inspekcji Budowlanej, wzrosty kosztów i t.p. Głównymi zwiastami były szczegółowymi planami nowych dzielnic Stolicy nie tylko odbudowanej, lecz i przebudowanej, udziałem nowej dzięki tej przebudowie do wykonania wszystkich jej zadań spóźnionych.

W hallu postawiono makiety planu dzielnicy Kłopotowskiej, nowej dzielnicy mieszkalnej, jaka zbudowana zostanie w Warszawie. Strzelają tu w górę 11-piętrowe budynki mieszkalne, oddzielone od siebie szeroką przestrzenią, otaczającą półkolegiem szerokie, rozległe plac. Na innym planie pięknie rysują się wspaniałe, przewidzianebyśmy - prędko - perspektywy poszerzonej ulicy Marszałkowskiej, z widokiem na zabytkowy budynek giełdy przy ul. Królewskiej. Plan mieszkalnej dzielnicy Muranów wykazuje szczególnie, pracowno detale: budynki użyteczności publicznej, gmachy zabytkowe, parki, zieloność, szkoły, teatr, środki handlu, szpital, dom kultury. Oczy nasze przywiązują gwałtownie jeden gmach: Pałac-Muzeum, budynek, który sam jeden starożytność historię. Przetrząsną zielone i czarne plany rysunku, przebiegając wzrokiem siatkę ulic i ukłonne kreski z budowy, widz przetrząsnął w myślach każdy z milionami kłopotów, z legających dziś pustynię Muranów.

Przemówienie Prezydenta  
B. Bieruta

Obrady otworzył prezes Naczelnej Rady Odbudowy m. St. Warszawy, prezydent K.R.N. Boleśław Bierut, wygłaszając następujące przemówienie:

Wraz z nami dzisiaj nad odbudowę Warszawy rządzą bez porównania szersze rzesze obywateli, niżeli zgromadzeni tutaj na tej sali. Odbudowę Trzeciego Miesiąca uznają szersze rzesze obywateli kraju, że odbudowę Stolicy nie jest rzeczką, jak to się wydawało półtora roku temu, kiedy rząd zdecydował, że Warszawa zostanie Stolicą Polski, w tych dniach, kiedy jeszcze snuły się dymy na spalonych Warszawie.

Dzisiaj z głośnym przywrócić w Warszawie gdańscy Stolicy nie jest przez nikogo kwestionowane. Dzisiaj wszyscy wiedzą, że Warszawa powstanie, że będzie Stolicą Polski, że plan i hasła odbudowy Warszawy nie są rzeczką. W tej odbudowie wzięli udział wszyscy kłopoty wzięły udział szerokie sfery robotników, inżynierów, architektów, planistów, szerokie rzesze ludzi nie tylko z Warszawy, ale z całego kraju, którzy zrozumieli ciekawie wartość i realność hasła odbudowy Stolicy, za czenie tego hasła dla przyszłości Polski i pospieszyli z pomocą Warszawie.

Mimo to musieliśmy stwierdzić, że jeszcze dzisiaj nie każdy mógł uczestniczyć w odbudowie Warszawy. Uczestniczy w odbudowie najbardziej przodująca część naszego społeczeństwa, ci, którzy od razu uwierzyli w przyszłość Polski dzięki tej odbudowie, którzy w szeregi jej budowniczych. Nie braliśmy w tej pracy udziału ci, którzy wątpili i wahała się dzisiaj dnia. Naszym zadaniem Naczelnej Rady jest uczynić wszystko, by rzesze budowniczych naszej Stolicy wzrastała liczebnie, by jak najspieszniej przyszła do momentu, kiedy będziemy mogli powiedzieć, że cały naród Polski uczestniczy w odbudowie Stolicy.

Otwierając posiedzenie dzisiejsze, ochcę powitać nowych członków Naczelnej Rady Odbudowy, na czele z tymi, którzy wrócili do Polski, wielkimi poetami Władysławem Broniewskim i Julianem Tuwimem, których witam w szeregach Rady Naczelnej.

Zasłużeni dla odbudowy Stolicy.

Po przemówieniu, prezydent Bierut wręczył w imieniu Krajowej Rady Narodowej - ordery osobom zasłużonym przy odbudowie Warszawy, a mianowicie:

Order Odrodzenia Polski III klasy otrzymali: inż. Roman Pietrowski, kierownik Biura Odbudowy Stolicy oraz inż. prof. Stanisław Hempel - projektodawca i kierownik odbudowy mostu Poniatowskiego.

Order Odrodzenia Polski IV klasy: inż. arch. Józef Sigallin - zastępca kierownika B.O.S., inż. Zenon Woliński, inż. Czesław Lubiński.

Order Odrodzenia Polski V klasy: Jabłcki Stanisław, Kopyński Bronisław, Łaszcz Jerzy i Tkocz Karol.

Gdy prezydent wymienił nazwisko prof. inż. Hempela - twórcy mostu poprosił o głos i zwrócił się do prezydenta o cofnięcie tej decyzji, mówiąc:

Ze względu na katastrofę, która miała miejsce, uważam, że odznaczenie mnie się nie należy. Natomiast proszę odznaczyć całą załogę, zatrudnioną przy moście, a wtedy i ja otrzymam należną mi część odznaczenia.

Ciszę, jaka zapanaowała po tych słowach, przerwał prezydent Bierut oświadczeniem:

Nie mogę przyjąć do wiadomości tego oświadczenia. Zaślugę profesora, jako kierownika robót, było po grudniowej katastrofie zaważenia się luków to, że potrafił wyolęgnać wnioski z wypadku i że pomimo nieszczęśliwej, doprowadził do końca prace w rekordowym tempie i w terminie. Nie wspominał więc katastrofy, o której wszyscy już zapomnieli.

Z kolei przeszedł prezydent do wręczenia Odznaki Odbudowy Warszawy.

Złotą Odznakę Odbudowy Warszawy otrzymali:

Grzybowski Ludwik, z Zarządu Miejskiego; Dziewulski St., Michotek St., Pogonowski Z., Rajewski Cz., Rutkowski H., z Biura Odbudowy Stolicy; Woliński Z. i Krejser H. z firmy "Mostostal"; Radwański H. i Rałwan M. z Komitetu Wojewódzkiego Śląsko-Dąbrowskiego, Ciszewski T. i Nartoff M. z Dyrekcji Odbudowy Warszawskiego Węzła Kolejowego; firma "Mostostal", instytucje: B.O.S. oraz Komitet Województwa Śląsko-Dąbrowskiego dla Odbudowy Warszawy i S.P.B.

Odznakę srebrną:

5 pracowników Zarządu Miejskiego (Resort Komunikacji),

8 - Biura Odbudowy Stolicy, 22 - z firmy "Mostostal", 1 - z S.P.B., 1 - z Gazowni Miejskiej, 5 - z Komitetu Województwa Śląsko-Dąbrowskiego, 5 - z Dyrekcji Odbudowy Warszawskiego Węzła Kolejowego, 2 - z firmy "Pniak", 2 - z firmy "Stronczyński, Czarnota i S-ka".

#### Odznakę Brązową:

9 pracowników Zarządu Miejskiego (Resort Komunikacji), 4 - z B.O.S., 64 - z firmy "Mostostal", 5 - z S.P.B., 5 - z Gazowni Miejskiej, 12 - z Dyrekcji Odbudowy Warszawskiego Węzła Kolejowego.

Biuro Odbudowy Stolicy  
przed forum Naczelnej  
Rady Odbudowy

Obszerne sprawozdanie z działalności Biura Odbudowy Stolicy składa kierownik tej instytucji inż. Roman Piotrowski. Ze sprawozdania cytujemy następujące najciekawsze i najbardziej charakterystyczne dla dokonanej odbudowy ustępy:

W zakresie odbudowy budynków na cele państwa odbudowaliśmy tyle, że Warszawa po roku już może być i jest rzeczywistą Stolicą, może zapewnić poszczególnym biurom i instytucjom normalną pracę. W porównaniu z tą pozycją, wyraźnie pokrzywiony jest w dotychczasowej odbudowie - samorząd miejski, który nadal dysponuje niedostateczną liczbą gmachów, obsługujących potrzeby społeczne (biura, szkoły, domy noclegowe, klubki i t.p.) oraz mieszkańcy Warszawy; bowiem warunki mieszkaniowe w Stolicy są nadal nad wyraz ciężkie.

Szczególnym sukcesem możemy się poszczycić, jeśli chodzi o odbudowę i oddanie do użytku budynków użyteczności publicznej. Warto przy tym zaznaczyć, że w warunkach miejskich, odbudowa samych budynków jeszcze nie oznacza, że są one gotowe do użytku. Bowiem dcm, pozbawiony wody, kanalizacji, światła - jest w praktyce biorąc niezdalny do użytku, chociaż jego mury i dach zostały odbudowane, czy wyremontowane. W tym zakresie możemy zaprezentować następujące cyfry:

w stosunku do 100% przedwojennej zdolności pracy - dziś, po odbudowie, elektrownia dysponuje 52% tej zdolności, wodociągi - 90%, gazownia - 20%, tramwaje - 19%. Jeśli cyfry te przetłumaczymy na język bardziej zrozumiały i weźmiemy pod uwagę, że w Stolicy zmniejszyła się liczba mieszkańców, a przede wszystkim użytkowanych budowli, wówczas okaże się, że:

elektrownia zaspakaja 104% potrzeb mieszkańców w porównaniu z okresem z przed zniszczenia Warszawy; wodociągi w 140%, a tylko gazownia i tramwaje pełnią swe funkcje poniżej 100%.

W liczba absolutnych funkcjonowanie tych instytucji użyteczności publicznej przedstawia się następująco:

elektrownia daje moc 49.300 KW na dobę; wodociągi - 100.000 m. sześć. wody filtrowanej na dobę; nawcienio 436 km. bieżących sieci; gazownia wytwarza 40.000 m. sześć. gazu. Dłu-

gość linii tramwajowej w ruchu wynosi 79 km., wozów tramwajowych w codziennym użytku - 153, długość linii trolleybusowej w ruchu - 29 km. Przyłączono do sieci elektrycznej 80.000 mieszkań, do sieci wodociągowej 6.284 nieruchomości, do sieci gazowej - 1.324 nieruchomości.

Biuro Odbudowy Stolicy załatwia obecnie średnio 530 interesantów dziennie (w r. 1945 tylko 130). W r. 1938 Zarząd Miejski zatwierdził 300 projektów miesięcznie; .O.S. - 126 w r. 1945, a w r. 1946 - 206. Biuro Inspekcji Budowlanej wyraża miesięcznie 712 opinii urbanistycznych.

Biuro Odbudowy Stolicy posiada szereg opracowań naukowych wielkiej wartości w zakresie architektoniczno-urbanistycznym, studiów gospodarczych. Prace te mogą być użyteczne i pomocne także i dla innych miast, będących w tej samej sytuacji, jak Warszawa obecnie. Prace takich posiada Biuro ogółem 104, w tym: architektoniczno-urbanistycznych - 77, zabytkowych - 19, inwentaryzacyjno-statystycznych - 8.

Z doświadczeń Komitetu  
Odbudowy Stolicy

Prezydent m. st. Warszawy inż. St. Tokwiński scharakteryzował dorobek Komitetu Odbudowy Stolicy.

Z dotychczasowych doświadczeń wyciągnął prezydent Tokwiński szereg wniosków, które cytujemy:

1. w przyszłości należy bezwzględnie koordynować przydział obiektów do Odbudowy z przydziałem kredytów, na ten cel. Wówczas powstanie możliwość pełnego wykorzystania obiektów przydzielonych zainteresowanym instytucjom. Jednocześnie trzeba przekwaterować użytkowników danego obiektu do innych lokali, aby instytucja, która otrzymała jego przydział, była w stanie wykorzystać go w pełni. Lokale, do których przeniesieni będą inni użytkownicy danego gmachu, winny być z góry przygotowane;
2. trzeba koniecznie przyspieszyć opracowanie planu zabudowy poszczególnych dzielnic i bloków, zgodnie z wytycznymi generalnego planu przyszłej Warszawy. Gotowe plany zabudowy poszczególnych dzielnic pozwolą Biuru Odbudowy Stolicy wyznaczać konkretne poszczególne place do zabudowy, a określone budynki do odbudowy, lub remontu. To przy przyspieszeniu znakomicie zabudowę.

Zarząd Miejski przygotował już szereg budynków dla przekazania ich instytucjom różnym nie tylko do remontu, lecz - do prawidłowej odbudowy. Zarząd Miejski planuje właśnie budowę kompleksu gmachów Słowa Polskiego, zespołu budynków dla Ministerstwa Komunikacji, Ministerstwa Przemysłu, Skarbu, naito nowe osiedle mieszkaniowe W.S.M. na Żoliborzu, Miejski Dom Oświaty i Kultury w Alejach Jerozolimskich.

3. trzeba zapewnić odpowiednio warunki współpracy przy odbudowie Warszawy z równej inicjatywie prywatnej i

społecznej. W tym celu musimy uporządkować stosowanie wyłączeń od działania dekretu o publicznej gospodarce lokalną, przydział terenów dla celowej zabudowy i odbudowy budynków stałych, kontrolować wkład własny i możliwości finansowe tego, kto buduje, a jednocześnie zapewnić mu pełne zabezpieczenie w wykorzystaniu uprawnień, wynikających z obowiązującego ustawodawstwa.

Jeśli chodzi o inicjatywę prywatną, musimy odróżnić dwa prądy: pierwszy - gotów do przestrzegania obowiązującego ustawodawstwa i do działania w ramach tego ustawodawstwa; drugi - obliczony na osiągnięcie zysków w krótkiej mecie, budowanie Warszawy parterowej (sklepy), bez względu na plan i przyszłość naszego miasta.

Tej ostatniej inicjatywy prywatnej popierać, oczywiście, nie możemy. Lecz inicjatywie zwrócić, zgadzającej się na warunki kontrolowanej gospodarki i na spełnienie tego zadania, które wyznacza jej miasto i władze państwowe, trzeba udzielić większej troskliwości, trzeba dać jej pewność, że korzystając ona będzie ze wszystkich uprawnień z chwilą, gdy da swój wkład w odbudowę Stolicy.

Trudny problem uporządkowania gospodarki lokalnej w Warszawie znajduje się obecnie, przy pełnym zastosowaniu przepisów dekretu o publicznej gospodarce lokalną, na własności drożdże. Lecz - trzeba jeszcze uregulować napływ ludności do Stolicy. Ludność nieprodukcyjną należy przesiedlić w okolice podmiejskie, bądź do innych części kraju, zapewniając jej możliwe warunki bytowania.

Sprawa odbudowy Warszawy  
na arenie międzynarodowej

Z kół redakcyjnych Michał Parkiewicz, przed wojną znany działacz Ligi Morskiej, w referacie p.t. "Sprawa odbudowy Warszawy na arenie międzynarodowej" zobraził, jak dalece świat interesuje się zniszczeniami Stolicy i o ile silnie możemy na jego pomoc w odbudowie najbardziej męczącego miasta.

Cytujemy najciekawsze urywki tego referatu.

Grono naszych redaktorów z rzeźbiarzem Ostrowskim na czele zorganizowało w New Yorku we wrześniu 1944 Tymczasowy Komitet Organizacyjny Światowej Odbudowy Warszawy.

Dla ściślejszego powiązania ważniejszych krajów kultury ziemskiej ze sprawą naszej Stolicy, Komitet nowojorski wystąpił z inicjatywą ogłoszenia międzynarodowego konkursu na plan odbudowy Warszawy.

Według tego projektu konkurs powinien być odbyty pod egidą najpoważniejszego stowarzyszenia architektów w Ameryce, z udziałem 50 najszlachetniejszych urbanistów i architektów świata, imiennie zaproszonych ze wszystkich większych ośrodków Ameryki, Europy, Afryki i Azji. Zasięgiem swym konkurs miałby obejmować wszystkie cywilizowane kraje kultury ziemskiej, a więc:

W Ameryce: Stany Zjednoczone, Kanadę, Meksyk, Kubę,

Brazylię, Argentynę, Chile, Columbię i inne kraje łacińskiej Ameryki.

W Europie: Polskę, Związek Radziecki, Anglię, kraje Skandynawskie, Francję, Szwajcarię, Jugosławię i inne kraje.

W Afryce: Unię Południowo-Afrykańską i Egipt.

W Azji: Turcję, Palestynę i Indie.

W Australii: Dominium Australijskie i Nową Zelandię.

Międzynarodowy konkurs, uwzględniający możliwie szeroki wachlarz narodów i miast, mógłby uczynić ze sprawy odbudowy Warszawy zagadnienie o charakterze międzynarodowego znaczenia.

Urządzenie konkursu w skali międzynarodowej jest przedsięwzięciem bardzo kosztownym, przekraczającym z pewnością pół miliona dolarów, gdyż nagrody musiałyby być odpowiednio wysokie, a każdemu architektowi, biorącemu udział w konkursie, trzeba byłoby wypłacić dość pokaźną zaliczkę na pokrycie przynajmniej części kosztów prac, związanych z opracowywaniem planu odbudowy Warszawy.

Wśród techników i inżynierów polskich i polsko-amerykańskich w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie - idea odbudowy Warszawy wywołała szczególne zainteresowanie. I oto pod hasłem tej idei w Chicago w dniu 6 i 7 stycznia 1945 r. dochodzi do skutku przy wydatnym wysiłku inż. Wacława Szukiewicza - dwudniowy zjazd inżynierów i techników polskich i polsko-amerykańskich ze Stanów Zjednoczonych i Kanady, na którym wygłoszono czterdzieści kilka referatów, poświęconych sprawie odbudowy kraju i Warszawy. Zjazd obradował w czterech sekcjach i powziął szereg uchwał w sprawach odbudowy gospodarczej Polski, wypowiadając się między innymi jednomyślnie za ideą międzynarodowego konkursu na plan odbudowy Warszawy.

Szczegółowe sprawozdanie ze zjazdu ukazało się w specjalnym wydawnictwie p.t. Warszawa, stanowiącym stały dodatek do niezależnego tygodnika "Świt", wychodzącego w New Yorku.

W zaprojektowanym przez Komitet nowojorski planie akcji przewidywało się spowodowanie:

1. ażeby miasta amerykańskie wstawiały do swoich budżetów chociażby niewielkie sumy na odbudowę Warszawy;
2. ażeby związki religijne amerykańskie odbudowały świątynie warszawskie;
3. ażeby zrzeszenia kulturalne amerykańskie dopomogły do odbudowania naszych ognisk kultury, a więc: uniwersytety - naszych uniwersytetów, zrzeszenia muzyczne - naszej filharmonii i t.d.;
4. ażeby instytucje dobroczynne amerykańskie zajęły się odbudową naszych szpitali i przytułków;



ażeby ~~szlachetnie~~ amerykańskie zainteresowały się odbudową naszych miast i ...

W międzyczasie w kraju powstaje Naczelna Rada Odbudowy Warszawy ze szlachetną ambicją, skupienia maksymalnych sił i środków dla odbudowy stolicy. Mobilizując przede wszystkim zasoby własnego kraju Naczelna Rada Odbudowy nie zaniedbuje możliwości szukania poważniejszych środków w Ameryce i w różnych krajach Europy.

W tym celu zostają wysłani najpierw do Szwecji, a później do Anglii i Ameryki znani architekci Syrkusowie, a następnie tylko do Ameryki V. Prezydent Miast Strzelecki.

Inicjatywie urzędowej z góry przychodzi z pomocą inicjatywa społeczna. Na skutek zabiegów adwokata Wacława Bittnera przy czynnym współudziale i pomocy Gen. Spychalskiego i Prezydenta Tołwińskiego powstaje Liga Obywatelska Odbudowy Warszawy, mająca za zadanie systematyczną pracę nad mobilizacją środków na odbudowę Warszawy w zachodniej Europie, w obydwu Amerykach oraz w niektórych krajach Azji i Afryki. Z krajów cywilizowanych Liga nie obejmuje swojej działalności jedynie Związku Radzieckiego, gdyż - jak wiadomo - Zw. Radziecki przyrzekł już odbudować część naszej stolicy, a następnie sama sprawa pomocy Zw. Radzieckiego jest załatwiana na płaszczyźnie porozumienia zainteresowanych rządów.

My tu w kraju, uczynimy wszystko, ażeby światu pokazać "cud" polskiej pracy, budującą Warszawę, jako miasto przyszłości i wzór życia dla innych, a wówczas ludzie dobrej woli z całego świata pośpieszą nam z pomocą i wspólnym wysiłkiem stworzymy dzieło godne epopei Warszawy.

Nowa wspaniała Warszawa stanie się faktem.

#### O PLANIE URBANISTYCZNYM I O POTRZEBIE KOORDYNACJI.

Dwa dalsze referaty wygłosili: inż. Zygmunt Skibniewski p. t. "Realizacja urbanistycznego planu odbudowy i przebudowy stolicy", oraz gen. dyw. Marian Spychalski "O niezbedności koordynacji prac przy realizacji odbudowy". Do referatu inż. Skibniewskiego, ze względu na jego fachowość, powrócimy w następnym numerze "Kroniki".

Gen. dyw. Marian Spychalski stwierdził, że problem odbudowy Warszawy jest jedyny w swoim rodzaju, nie tylko dla nas w kraju, ale i w świecie. St. miasta w tej wojnie zniszczone równie mocno, jak Warszawa, ale pod względem wielkości i procentu zniszczenia Warszawy są niewątpliwie największe. Stanął przed nami problem o wielkiej skali, problem odbudowy i przebudowy wielkiego miasta, jednego z największych na świecie.

Po zanalizowaniu dotychczasowych doświadczeń, wysnutych z dokonanej odbudowy Warszawy, gen. Spychalski wysunął następujące cztery wnioski, zdaniem mówcy - konieczne dla skoordynowania wysiłków w dalszej odbudowie. Wnioski te cytujemy:

1/ Należy dążyć do ujęcia problemu Warszawy w mocniejszej formie, niż dotychczas, i to przez jednolite powiązanie trzech ogniw: Naczelnej Rady Odbudowy, Rządu i Miasta, w postaci jakiegoś organu stale funkcjonującego, któryby to zagadnienie koordynował i miał możliwość mocniejszego wpływu na wszystkie zagadnienia odnoszące się do spraw Warszawy.

2/ Jako zagadnienia w pełni dojrzałe, należy ustalić obowiązującą podstawę działania na terenie Warszawy w formie programu stołeczności a/ ramowy plan ogólny, b/ okresowy plan realizacji, jako wyraz jednolitej polityki urbanistycznej. - Należy to zrobić w terminie najkrótszym. Jest to konieczne dla koordynacji wysiłków nad odbudową miasta.

3/ Należy ustalić i umocnić, jako obowiązujący organ polityki budowlanej i organizacji wykonawstwa, Warszawską Dyрекcję Odbudowy, która winna skoordynować wszystkie siły budujące.

4/ Należy dążyć do jednolitego ujęcia administracyjnego Warszawy, jej terenu wpływów i jej zainteresowań.

Te cztery elementy wydają mi się konieczne do dalszego podstawowego ujęcia organizacyjnego, dla większego skoordynowania wysiłków.

## REBUDOWA PRZEMYSŁU WARSZAWSKIEGO

### JAKO PODSTAWOWY CZYNNIK UZDROWIENIA STOSUNKÓW GOSPODARZYCH I SPOŁECZNYCH W STOLICY.

Referat pod tytułem powyższym wygłosił Minister Przemysłu, Hilary Minc. Ze względu na jego doniosłe znaczenie dla odbudowy Warszawy, cytujemy obszernie fragmenty:

O czym była Warszawa pod względem przemysłowym przed wojną? W roku 1937 mieliśmy, nie licząc rzemiosła, 2.572 zakłady przemysłowe, w których pracowało z górą 80.000 ludzi. Ilość zatrudnionych w przemyśle, łącznie z rodzinami, stanowiła około 27% ludności warszawskiej ówczesnej. Jeżeli wliczyć robotników kolejowych, robotników zatrudnionych w przedsiębiorstwach komunikacyjnych i stanow- rządowych, jeżeli do tego dodać ludność robotniczą zatrudnioną w rzemiosle, — to bezspornie z tego wynika, że w roku 1937 Warszawa była nie tylko centrum rozwiniętego handlu i mieszczaństwa, nie tylko centrum administracyjnym i rozwiniętych warstw urzędniczych, ale była także poważnym ośrodkiem przemysłowym i poważnym ośrodkiem robotniczym.

Przemysł warszawski w całym zakresie dziedzin zajmował miejsce dominujące w przemyśle polskim. Warszawski przemysł poligraficzny stanowił, jeżeli chodzi o liczbę zatrudnionych, 5% ogółu zatrudnionych w poligrafii w Polsce. Warszawski przemysł elektrotechniczny stanowił, jeżeli chodzi o liczbę zatrudnionych, 43% ogółu zatrudnionych w przemyśle elektrotechnicznym w Polsce. Poważny był udział przemysłu budowlanego, wyrażający się w cyfrze 34%, i dość poważny udział przemysłu metalowego, wyrażający się w cyfrze 16,5%.

Jaki stan zastaliśmy w momencie wyzwolenia Warszawy? Nie możemy tego stanu uchwycić na sam moment wyzwolenia, kiedy zatrudnienie w wielu punktach równało się niemal zeru. Pierwsze liczby, mniej lub więcej ściśle, odnoszą się do lipca 1945.

Trzeba stwierdzić, że w tym okresie przemysł państwowy prawie nie istniał. Mieliśmy już natomiast 658 średnich i mniejszych zakładów prywatnych: Ogólna liczba zatrudnionych w przemyśle warszawskim wynosiła wtedy około 14.500, a udział robotników w przemyśle w stosunku do całości ówczesnej ludności spadł z 27%, którą mieliśmy w r. 1937, do 10%. Mówię o liczbach ludności robotniczej wraz z rodzinami. Te przemysły, które były przemysłami kluczowymi Warszawy przed wojną i które były chlubą warszawskiego przemysłu, spadły do śmiesznie niskich liczb. W lipcu 1945 r. na miejscu 24.000 ludzi zatrudnionych w 1937 r. w przemyśle metalowym, pracowało tylko 1.050 ludzi. Zamiast 6.700 ludzi w przemyśle metalurgicznym mamy zatrudnionych tylko 200 robotników. Mieliśmy więc stan, który sprowadzał się do bardzo niskiego procentu dawniejszych rozmiarów przemysłu warszawskiego, dawniejszej klasy robotniczej warszawskiej. Zmieniało to charakter miasta. Miasto, które było poważnym ośrodkiem przemysłu i w konsekwencji poważnym ośrodkiem robot-

niozym, stało się miastem mieszczańsko-urzędniczym, miastem pokątnych zawodów, pokątnego handlu, miastem wszelkiego rodzaju wędrownych domokrędców, handlarzy, miastem, którego charakter ujawniał się w dziwnym handlu ulicznym.

Dalsze kontynuowanie tego stanu groziło bardzo poważnymi konsekwencjami, konsekwencjami, które można streścić w następujących punktach:

1/ niemożność dalszego rozwoju miasta i jego rozbudowy bez powstania minimalnego choćby przemysłu, któryby tę rozbudowę obsługiwał, a w konsekwencji tego niemożność zorganizowania ruchu budowlanego;

2/ rozporoszenie cennych kadr warszawskich robotników, w szczególności pracowników przemysłu metalowego i przemysłu elektrotechnicznego;

3/ bardzo ważne i bardzo istotne, niebezpieczne w swoich objawach i konsekwencjach rezultaty socjalne, wynikające z całkowitej zmiany charakteru miasta.

W tym stanie rzeczy trzeba było podejmować pewne decyzje co do odbudowy Warszawy z uwzględnieniem w dalszej rozbudowie Warszawy czynnika przemysłowego.

Względy t.zw. bezpośredniej rentowności przemawiały za pominięciem terenu warszawskiego, jako terenu rozbudowy przemysłu. Istniał cały szereg ośrodków przemysłu, cały szereg ośrodków warsztatów pracy, które znacznie mniejszym nakładem kosztów i znacznie łatwiej dawały się uruchomić i znacznie większe mogły dać wyniki produkcyjne. Jednakże nie te rzeczy mogły być decydujące, jeżeli chodzi o określenie inwestycji przemysłowych w Warszawie i tempo odbudowy przemysłu warszawskiego. Względy bezpośredniej rentowności musiały ustąpić wobec decydujących względów socjalnych i wobec względu na świadome kształtowanie struktury społecznej Warszawy, jako ośrodka przemysłu i ośrodka robotniczego.

Już w roku 1945 zaczęliśmy odbudowywać 52 większych i średnich zakładów w branży elektrotechnicznej, włókienniczej, skórzanej i innej. W rezultacie tej odbudowy mamy dziś zatrudnionych w przemyśle budowlanym na razie skromną, jeszcze ilość 3200 robotników, ale mamy skok i osiągamy ogólne zatrudnienia ponad 25.000 robotników w samym przemyśle, z wyłączeniem rzemiosła.

Trzeba więc skonstatować, że w tych granicach, w jakich to było możliwe, kosztem pominięcia bezpośredniej rentowności, tego roku zrobiono świadomie krok w kierunku kształtowania Warszawy jako ośrodka robotniczego i przemysłowego.

Ta praca, która została wykonana w okresie od lipca 1945 r. do lipca 1946 r. przychodzi już w ramach ogólnego t.zw. planu odbudowy przemysłu w Polsce. Stanowiły one pierwszy odcinek i pierwszy punkt wyjściowy tego planu. Jasna rzecz, że w dzisiejszym referacie należałoby powiedzieć o tym, jakim będzie końcowy punkt tego planu, do jakich rezultatów dojdziemy ostatecznie, jeżeli chodzi o rozwój zakładów przemysłowych i stanu zatrudnienia w przemyśle.

Sądzę, że wystarczy jeśli pobieżnie tylko wyliczę te zakłady przemysłowe, które w Warszawie zostały uruchomione. Są to państwowe Zakłady Optyczne, Zakłady Produkcji Narzędzi chirurgicznych "Manna", fabryka parowozów, "Nerblin" fabryka platerów i inne.

Sądzę, że niewątpliwie w roku 1949 dojdziemy do ogólnej liczby zatrudnionych w przemyśle, oczywiście, nieco poniżej stanu, który był w roku 1937. Jeżeli uwzględnić, że liczba ludności nie osiągnie wtedy liczby ludności z 1937 r., to jednak będziemy mieli wzrost lud-

ności robotniczej Warszawy, jak i ośrodków robotniczo-przemysłowych, w stosunku do ogółu ludności.

Czy się będzie budować? Odbudowa obliczana na najbliższe trzy lata będzie nas kosztować około 50 miliardów obecnych złotych. Oczywiście byłoby błędem ograniczać te wydatki tylko do tych sum, które będą potrzebne na postawienie dachów, czy na instalacje najniezbędniejszych narzędzi przemysłowych. Jeżeli mamy osiągnąć zamierzony ilość zatrudnienia, to jasnym jest, że muszą z tym być związane wydatki na inwestycje mieszkaniowe, na wydatki konsumpcyjne.

W planie prac odbudowy Warszawy należy uwzględnić specjalnie mieszkania dla tych nowych pracowników, których przemysł będzie musiał zatrudnić dla odbudowy i rozbudowy Warszawy.

### M U S I M Y . . .

Po wygłoszeniu referatów rozpoczęła się dyskusja, ożywiona i mocna w tonie. Wniosła ona wiele światła, poruszyła nowe punkty, podniosła momenty najgorętsze w odbudowie stolicy.

Pierwszy w dyskusji zabrał głos Minister Odbudowy, Michał Kaczorowski, który zwięźle, męskim skrótem myśli i słowa scharakteryzował centralne punkty odbudowy najbliższego okresu. Cytujemy je poniżej:

Zwracam uwagę, że w dniu jutrzejszym zamykamy pewien etap pracy, to jest - przebijanie arterii, łączącej zachód ze wschodem poprzez Warszawę. Zgodnie z wnioskiem, wysuniętym przez urbanistów, zamierzamy na plan pierwszy wysunąć problem arterii N-S, północ-południe przez Warszawę. Musimy poszerzyć Marszałkowską, musimy związać Żolibórz z Mokotowem, ulicą wygodną, płynną arterią ulicami, po której pójdzie szybka komunikacja tramwajowa, ewentualnie - będzie poźniej ulepszona komunikacją specjalną. Ta robota wymagać będzie wyburzeń w dużej skali, dużego nakładu pracy i wysiłku.

Uważam, że jeżeli mamy zanalizować wielkie problemy odbudowy, to musimy w pełni bazować się na nowoczesnej technice i nauce, i dlatego uważam, że elementami, które muszą być załatwione w ciągu najbliższego okresu, są nasze wyższe uczelnie: Uniwersytet, Politechnika, cały zespół wyższych uczelni, tużających się dziś niewiadomo gdzie. Musimy tę przeszkodę pokonać w najbliższym czasie i uczelnie doprowadzić do poziomu przedwojennego.

Rzecz trzecia - to mieszkania. Przed dwoma tygodniami obchodziliśmy uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod budowę nowych bloków WSM. Musimy dostarczyć mieszkań ludności Warszawy, w tej dziedzinie pójdziemy dwoma korytami. Pierwsze - to remont istniejących budynków mieszkalnych. Musimy jaknajszybciej wyczerpać ten zapas. Budynki, które nadają się do remontu, muszą być możliwie szybko wyremontowane i oddane do użytku, by spowodować ulgę na rynku mieszkaniowym.

Niezależnie od tego musimy jaknajszybciej rozpocząć nowe budownictwo mieszkaniowe.

A więc, assumując nasze plany idą w trzech kierunkach: arteria NS, uczelnie, mieszkania. Niezależnie od tego powstaje problem zaopatrzenia Warszawy, który musi być rozstrzygany łącznie z Ministerstwem Aproprowizacji.

Głos zabierali w dyskusji:

wiceprezydent m. st. Warszawy, M. Strzelecki, który niedawno powrócił z dłuższej podróży po Stanach Zjednoczonych. Sakomunikował garść uwag, wynikających z tego paromiesięcznego pobytu w Waszyngtonie, Chicago i Detroit zainteresowaniem cieszyła się wystawa "Warszawa

Przy ocenie ocalałych szczątków Stolicy należy odróżnić elementy pozytywne od negatywnych. Trwałe wartości gospodarcze i kulturalne dawnej Warszawy powinny być w możliwie pełnym zakresie uratowane, plan przebudowy należy nawiązać do lennego dorobku przeszłości. Natomiast błędy minionego okresu muszą być naprawione. Z obiektów zniszczonych należy odbudować tylko te, które nie kolidują z nową strukturą miasta.

Warszawa musi być Stolicą w pełnym tego słowa znaczeniu, a więc ośrodkiem kultury, dyspozycji i odbudowanego we właściwej skali przemysłu.

W okresie pierwszych trzech lat należy rozpocząć stopniową realizację zasad planu nowej Stolicy, celem przygotowania i ułatwienia akcji inwestycyjnej w okresach następnych.

Przebudowa Warszawy powinna być wynikiem zgodnego wysiłku inicjatywy publicznej, społecznej i prywatnej.

Właściwa organizacja oraz uzupełnienie i uporządkowanie norm i stosunków prawnych powinno przyczynić się do scharmonizowania tego wysiłku.

#### T e z y f i n a n s o w e

---

Naczelna Rada Odbudowy m.st. Warszawy stwierdza konieczność jak najszybszej mobilizacji środków materialnych całego społeczeństwa polskiego dla dzieła odbudowy Stolicy.

Ta zorganizowana ofiarność objąć musi wszystkie warstwy społeczne i wszystkich obywateli, którym droga jest stolica, będąca widowym symbolem niezłomnej walki Narodu Polskiego o Wolność.

Naczelna Rada Odbudowy m.st. Warszawy upoważnia Komitet Wykonawczy do szczegółowego opracowania i uzgodnienia z czynnikami rządowymi i samorządowymi licznych zaprojektowanych i zgłoszonych szczegółowych projektów na S.F.O.S. i wprowadzenie w życie, tak w kraju, jak i zagranicą.

#### T e z y p r o p a g a n d o w e

---

Naczelna Rada Odbudowy m.st. Warszawy uważa za swoje podstawowe zadanie mobilizację sił Narodu dla dzieła odbudowy Stolicy. Nowa Warszawa może powstać z gruzów tylko zbiorowym wysiłkiem całego Narodu, wszystkich obywateli, bez względu na ich przynależność klasową i przekonania polityczne.

Rada Naczelna podkreśla inicjatywę, ofiarność i entuzjazm społeczeństwa dla dzieła odbudowy Stolicy, w szczególności szerokich mas robotniczych i jako przykład godny naśladowania, stawia Śląski Komitet Pomocy Odbudowy Warszawy.

Naczelna Rada Odbudowy m.st.Warszawy uważa za konieczne rozszerzenie, pogłębienie i spotęgowanie akcji masowej, mobilizującej całe społeczeństwo na wszystkie warsztaty pracy, organizacje społeczne i polityczne, młodzieżowe, związki zawodowe i tp. - celem podjęcia uchwał i konkretnych zobowiązań, określających wkład tych instytucyj, zrzeszeń i organizacji do dzieła odbudowy.

Zadaniem Obywatelskich Komitetów Odbudowy Stolicy /komitety fabryczne, związkowe, zrzeszeń rzemieślniczych i kupieckich, szkolne, przy organizacjach politycznych oraz sieć komitetów wojewódzkich, powiatowych, miejskich, gminnych/ jest czuwanie nad realizacją tych konkretnych uchwał i zobowiązań. Akcja ta winna dać w rezultacie poważne środki społeczne na odbudowę Warszawy, które stworzą Społeczny Fundusz Odbudowy Stolicy.

Rada Naczelna Odbudowy m.st.Warszawy uważa, że fundusz ten winien być oparty na zasadach dobrowolności i powszechności wkładów, przy udziale wszystkich warstw społecznych, w formach dla nich najdogodniejszych, a więc: datków pieniężnych jednorazowych, lub wielokrotnych, świadczeń w naturze oraz świadczeń w pracy.

Rada Naczelna uważa, że fundusze społeczne winny w pierwszym rzędzie iść na budowę szkół, mieszkań, instytucyj kulturalno-oświatowych.

Rada Naczelna uważa za słuszną i godną naśladowania inicjatywę niektórych instytucyj i organizacji budowy w Warszawie własnych gmachów, jak np. Dom Słowa i Kultury, Dom Radia, Dom Ludowy Miejski, Dom Kultury i Oświaty.

Rada Naczelna postanawia, aby miesiąc wrzesień został miesiącem odbudowy warszawy i w ramach tego miesiąca została przeprowadzona wzmożona akcja przez: zbiórki uliczne, sprzedaż nalepek na okna, znaczków, organizowanie imprez artystycznych z dochodem przeznaczonym na Społeczny Fundusz Odbudowy Stolicy i t.d.

Jednocześnie Rada Naczelna zwraca apel o pomoc do Narodów Zjednoczonych, aby dzień 1 września, jako rocznica napaści Niemiec hitlerowskich na Polskę - ogłosić międzynarodowym dniem pomocy Warszawie.

Rada Naczelna z uznaniem podkreśla inicjatywę Rady Związków Zawodowych m.st.Warszawy i młodzieży akademickiej, zorganizowania ochotniczej pracy mieszkańców Warszawy przy odbudowie. Aby dała ona jednak odpowiednie wyniki, należy w odpowiedni sposób zorganizować ją i rozplanować oraz ustalić normy prac i odpowiedzialność za jej wykonanie tych organizacji, które ją prowadzą.

#### MOST PONIATOWSKIEGO OTWARTY

Nazajutrz po obradach Naczelnej Rady Odbudowy m.st.Warszawy - przeżyła stolica wielki swój dzień: otwarcie odbudowanego mostu im.ks. Józefa Poniatowskiego.-

Od wczesnego ranka tysiące mieszkańców stolicy ciągnęły na Powiśle w okolice mostu i gromadziło się na Pradze, na wybrzeżu Saskiej Kępy. Nie brak było "widzów" uwieszonych na latarniach, dekorujących dachy domów, wplecionych w korony drzew. Pociągi podmiejskie przychodziły do stolicy przeładowane: to ludność okolic Warszawy przybywała oglądać własnymi oczami most odbudowany i oddany do użytku.

Przy dźwiękach hymnu narodowego przed frontem kompanii wojska przeszedł o godz. 10 rano prezydent Bierut w otoczeniu członków Prezydium KRN: Szwalbego, Bracikowskiego i Grabskiego, Premiera Osóbki-Morawskiego, marsz. Roli-Zymierskiego, wicepremiera Gomułki oraz członków Rządu. Licznie reprezentowany był korpus dyplomatyczny z dziekanem, ambasadorem W. Lebediewem na czele.

W ciszy, która unosiła się na dziesiątkami tysięcy widzów, wpatrzonych w smukłe, lekkie przerzuty przecięt nad taflą Wisły, przebiegły słowa krótkich przemówień.

Wita gości na trybunie honorowej, tysięczne rzesze widzów, gości najważniejszych, tych, którzy przy odbudowie mostu pracowali, minister odbudowy - Kaczorowski.

- Odbudowa mostu, powiedział minister, dokonana w tak szybkim tempie, jest wyrazem naszej wysokiej techniki w dziedzinie projektowania i wykonawstwa, zdolności produkcyjnych naszego hutnictwa, wytrzymałości naszego robotnika. Próba naszych sił odbudowy wypadła pozytywnie.-

Inż. Stanisław Hempel, twórca planu i kierownik odbudowy mostu wypowiedział kilka znamienitych zdań;

Budowa tego mostu i fakt jego ukończenia w niezwykle ciężkim okresie gospodarczym kraju - potwierdzają istnienie u nas wartości może ważniejszych, niż ten most; mamy ludzi którzy odważnie podejmują decyzje. Gdy w roku ub. firma "Mostostal" przystąpiła do pracy, cały jej personel składał się z ... 3 osób.

- Tempo i sposób budowy mostu Poniatowskiego, nieznanne dotychczas w naszym kraju, dowodzą naszej samodzielności i oryginalności myśli technicznej. W dziedzinie mostownictwa mamy wielkie możliwości. Nasze mosty dorównują wielkim mostom świata.-

W imieniu robotników śląskich przemówił Karol Tkocz, oświadczając;

- Robotnik śląski zdał egzamin w przeszłości i teraźniejszości, nie zawiedzie również w przyszłości.-

Burzą oklasków nagrodzono słowa Tkocza. Robotnicy śląscy symbolizują, Warszawie ofiarność Śląska, który z własnej inicjatywy dał Warszawie bezprzykładną pomoc, ofiarowując stalową konstrukcję mostu.

W imieniu pracowników i robotników firmy "Mostostal" przemawiał przewodniczący Rady Zakładowej, Jerzy Parszcz;

- Gdybyście, powiedział on, zapytali którego z nas, co powodowało np. tym nicciarzem, który przez szereg tygodni pracował po 12 godzin dziennie, nieraz w trudnej pozycji ciała, w dół, lub tym wodniakiem, który z kry na krę przeskakował, by w parę odczepić liny rusztowania czy też robotnikiem, który przez parę godzin z rzędu nurkował w mroźnej wodzie, aby wydobyc zatonione słupy konstrukcyjne, musielibyśmy odpowiedzieć, że-

- nie kierowała nimi chęć większego zarobku, ani przymus, ani nawet dyscyplina pracy.

- Ludzie pracowali tak ofiarnie dlatego, że sprawę odbudowy mostu w określonym terminie uznali za swoją sprawę osobistą, za rzecz swego honoru robotniczego. Każdy z nas czuł na sobie wzrok Warszawiaka, w którym uparcie kryło się pytanie; kiedy dacie nam most?-

Następnie o wielkim wysiłku, który warunkował odbudowę mostu, mówił inż. R. Piętrowski. Prezydent m. Warszawy, Trajcki, podkreślał wieloraką symbolikę odbudowanego mostu; most dał nam symbol sprawności naszej techniki i inwencji inżynierskiej, usprawnionej i dobrze zorganizowanej pracy, planowości, a wreszcie udziału całego Narodu w odbudowie Stolicy.

Wreszcie - przemówił Prezydent Bierut:-

- Zebraliśmy się tu po to, aby złożyć gorącą podzięką olbrzymiemu wysiłkowi budowniczych, aby oddać zasłużony hołd talentowi konstruktorów i wyrazić uznanie dla ich wytrwałości, zapamiętania i niejednokrotnie prawdziwie bohaterkiej postawie w walce z żywiołem. Wbrew plbrzymim i niekiedy- zdawało się niepokonanym trudnościom i przeszkodom- okazali się zwycięzcami. I oto oddają nam piękny szeroki most, który stwarza tak ustragnione połączenie Warszawy z Pragą, oszczędza wiele pracy i wysiłku setkom tysięcy ludzi..

- Most ten napawa nas ponadto zrozumiałą dumą, ponieważ jest symbolem hartu i wytrwałości, jest jednym z przejawów rozmachu twórczego, jest widocznym dowodem wzmagającego się tempa odbudowy kraju, a nadewszystko odbudowy tak bardzo ukochanej, a po bestjałsku okaleczonej Warszawy.

- Wiemy, jak daleko jeszcze jesteśmy od tego, aby przywrócić Warszawie jej piękno i wielkość, ale wiemy też, że odbudowa mostu Poniatowskiego będzie potężnym bodźcem dla potężnienia pracy nad odbudową kraju i zaleczeniem ran, zadanych przez wojnę i okupację. To też w imieniu Rzeczypospolitej dziękują serdecznie wszystkim robotnikom, inżynierom, konstruktorom i pracownikom za ich trud i znoś, za pracę w najtrudniejszych warunkach, często z narażeniem życia. Dziękują górnikom i hutnikom, których wysiłek wcielony został w piękne kształty naszego mostu.

- Niech żyje twórczy, zgodny wysiłek całego Narodu dla odbudowy kraju.

Po przemówieniu Prezydenta- odsłonięta została pamiątkowa tablica, wmurowana w ścianę prawej wieży mostowej /od strony Warszawy/. W chwilę potem -uroczysta dekoracja Krzyżami Zasługi tych; którzy zasłużyli się przy odbudowie mostu. Ogółem odznaczonych zostało ponad tysiąc osób.

Złote Krzyże Zasługi otrzymali;

Bałaban Mieczysław Tadeusz, Bodnarski Stanisław, inż. Bielski Witold, Bujakowski Zygmunt, inż. nacz. Dangel Józef, Drożdż Wiktor, radca ministerialny Dubiel Józef, inż. dyr. Gołębiowski Romuald, Grodzicka Helena, Grzybowski Ludwik, Januszewski Władysław, mgr. Kreyser Henryk, Kula Kazimierz, Kotowski Zbigniew, ś.p. Krupnik Józef, Kaiser Mieczysław, Kusima Bogumił, Lipski Tadeusz, inż. Mostowski Aleksander, Nieszperek Ryszard, Nowara Herman, inż. Olędzki Bolesław, Parkietny Leopold, Polok Jan, Szindler Oskar, inż. Szydłowski Kazimierz, Sabaś Józef, Sadowski Marian, Stach Piotr, Szyszko Stanisław, inż. Teliga Jerzy, Trzcionka Stanisław, Wachniowski Władysław, mjr. Wojaś Paweł, Zmigrodski Antoni.

Srebrne Krzyże Zasługi otrzymali;

Angier Bronisław, Barszcz Jerzy, Bereszko Władysław, Biłski Józef, Biegalewski Franciszek, Bocianowski Antoni, Cop Alojzy, inż. Daszkiewicz Maria, Dzierża Wojciech, Dymek Konstanty, Gadomski Kazimierz, Garczyński Zenon, Guzior Józef, Gajda Andrzej, Golsz Henryk, Górski Stanisław, Hajduga Paweł, Haremoski Leon, inż. Hojarczyk Stanisław, Hrabak Walter, Jelenkiewicz Teodorja, Jurzak Szczepan, Jarczyński Stanisław, inż. Jaworski Kazimierz, Kapuścik Tadeusz, Kaszatan Florian, inż. Koziółek Jerzy, Kowalczyk Tadeusz, Kałużyński Stanisław, Kapica Emanuel, Kulisz Mikołaj, inż. Komarowski Piotr, Waśniewski Władysław, Lebioda Józef, Lewandowski Władysław



Ławicki Janusz, Maciszewski Ludwik, Musioł Tomasz, mgr. Moch-  
nacki Kazimierz, inż. Morawski Telesfor, inż. Morski Mirosław, No-  
wacki Franciszek, Nowak Romuald, Ociepek Marian, Pisarek Jan, inż.  
Pryfke Wacław, Poźniakowski Włodzimierz, Rożko Józef, inż. Rogo-  
ziński Stefan, Sobota Paweł, Strumff Tadeusz, inż. Szanser Jan, Szym-  
czak Kazimierz, Smotrycki Jan, Sokolski Antoni, Sterna Stanisław,  
dr. Stefański Wacław, Suchoń Rufin, Świdzińska Halina, mjr. Targosz  
Paweł, Stempeł Ignacy, inż. Tichy Jan, Wandrasz Władysław, Wachowicz  
Stefan, Wojdyga Aleksander, inż. Wojnarowski Franciszek, Zajkowski  
Henryk.

Trenzowe Krzyże Zasługi otrzymało 136 osób.

Poświęcenia mostu dokonał dziekan generalny Wojsk Polskich,  
ks. ppłk. Warchałowski, w asyście ks. ppłk. Pyszkowskiego, poczym Pre-  
zydent Bierut przeciął wstęgę przy dźwiękach hymnu narodowego.

Z tą chwilą, most Poniatowskiego został otwarty. Przez cały  
dzień do późnych godzin nocy -- panował na nim ruch ożywiony. Każdy  
mieszkaniec Warszawy uważał za swój obowiązek zobaczyć most, spró-  
bować własnymi stopami jego... wytrzymałość, przejechać po jego "bie-  
żni" tramwajem czy autobusem.

Był to dzień największej radości odrodzonej Warszawy.

### Młoda Polska w Warszawie

Dni - 21 i 22 lipca b.r. - to właściwie wielkie święto Warszawy  
w pierwszym dniu - obrady Naczelnej Rady Odbudowy m. st. Warszawy,  
które zadokumentowały troskę całego kraju o powrót stolicy do peł-  
nego życia - jaknajspieszniej i jaknajpełniej, w dniu drugim - otwarcie  
mostu Poniatowskiego który jest kapitalnym, największym dotąd dzie-  
łem dokonanej odbudowy w Warszawie.

Na oba dni zjechała do Warszawy z całego kraju - Młoda Polska  
około 40 tysięcy młodzieży, zrzeszonej w organizacji Związku Walki  
Młodych. Na Polu Mokotowskim powstało prawdziwe miasteczko 1500 nami-  
otów. W złocie ZWM udział wzięły delegacje; młodzieży Towarzystwa  
Uniwersytetu Robotniczego, WICI, Związku Młodzieży Demokratycznej,  
Związku Harcerstwa Polskiego oraz - brygada pracy młodzieży Jugosło-  
wianskiej, delegacji młodzieży Radzieckiej, Hiszpańskiej i delegat  
Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, Anglik Kenneth M.S.  
Uphan.

Natychmiast po otwarciu mostu im. ks. Poniatowskiego tysięczne  
szeregi młodzieży w pięknym, zdyscyplinowanym marszu przedfilowały  
przez most, Szły z okrzykami; Niech żyje lud Warszawy! Niech żyje  
bohaterstwu, stolica!

Gęstym szpalerem, w ciągu dwugodzinnej defilady, Warszawianie  
zalegli ulice. Hucznymi oklaskami witali grupy młodzieży, gdy te  
niosły w dłoniach, lub wiozły na samochodach, owce i symbole swo-  
jej pracy; górnicy - kawały węgla, oskardy i młoty, rybacy - sieci,  
robotnicy od Cegielskiego - małecki parowozik, kowale - kuźnię,  
robotnicy portowi - dźwig ładunkowy. Górnicza młodzież Śląska szła  
w niemiłkącym poszumie oklasków, które ją wyprzedzały i które  
szły za nią. Tak manifestowała Warszawa swą wdzięczność za dar,  
złożony jej przez Ślązaków; stalową konstrukcję mostu Poniatowskie-  
go i pracę Ślązaków przy montowaniu mostu w stolicy.

Gdy górnicy szli wzruszeni; " Niech żyje bohaterska stolica!"  
- warszawiak w żart okrzyczał dławiące go wzruszenie, a Antki war-

szawskie wzięły kpiarsko - "oddaj węgiel". miała się młodzież w defiladzie, śmiała się Warszawa.--

Pierwszy to bodaj raz w historii Warszawy oglądaliśmy defiladę 40 tysięcy młodzieży, która z dumą legitymowała swoją użyteczność społeczną - symbolami pracy fizycznej. Byliśmy więc świadkami jeszcze jednej, w tym dniu demonstrowanej odbudowy: moralnej, młodzieży pracującej fizycznie, przywrócone zostało poczucie własnej wartości, godność i duma z wykonywanej pracy.

Po defiladzie - młodzież rozbiegła się po Warszawie. Wszędzie jej było pełno, wszystkie ulice rozbrzmiewały jej gwarem i śmiechem. Młodzi nieznordowanie zwiedzali odbudowane domy, gmachy instytucji użyteczności publicznej, zapędzali do gazowni, elektrowni, filtrów, stawali w gorzkiej zadumie przy ruinach, które czekają na rękę gotową do pracy.

### I ZNOWU WARSZAWA CHCE BUDOWAĆ MOST

Zaledwie ukończony został most Poniatowskiego - już znowu Warszawa stoi wobec zamierzonej odbudowy drugiego mostu, już bowiem zdecydowana została sprawa drugiego mostu.

Most Kierbedzia będzie odbudowany jako most stały, a prace przygotowawcze rozpoczną się natychmiast.

Projektodawcą nowego mostu i kierownikiem budowy będzie znowu inż. Stanisław Hempel.

Twórca mostu Poniatowskiego tak mówi o odbudowie mostu Kierbedzia: - Plan odbudowy tego mostu wyobrażam sobie w następującej kolejności: najpierw rozbiórka starych, pogruchoconych, sterzących z wody przęseł, potem - naprawa filarów i przyczółków, projektowanie, zatwierdzenie i wykonanie nowego mostu.

Całość prac miałaby trwać dwa i pół lat! Na początek 1949 roku most Kierbedzia będzie więc oddany do użytku: most posiadać ma, podobnie jak most Poniatowskiego, konstrukcję dolkołukową, szerokość jezdní nieco mniejsza w porównaniu z mostem Poniatowskiego.

Przed rozpoczęciem prac w terenie - Biuro Odbudowy Stolicy musi określić poziom dojazdów od strony Warszawy.